

The Returners, BBQ (feat. Białas, Bonson, Quebec)

Właśnie podpisuję płyty, za które mi płacą - magia!
Kiedyś podpisywałem, żebyś wiedział kto je nagrał
I tym samym typem byłem w tych odmiennych sytuacjach
Każda osoba która była w moim życiu ważna to potwierdzi
Z łapą na sercu
Nawet jak już nie jesteśmy znajomymi, in yo face book, bitch
Zamiast palić mosty, dziś w nowym tracku robię bit
Typie, jak chce być jak Ace
Wróć, jestem lepszy w chuj
Ale luz, nie będzie beefu
Jak chcesz się o tym przekonać
Podbij, leże se w Empiku
Skumaj żołnierzyku, mój rap jest jak przeszczep szpiku
Albo cię zabije, albo kurwa trzyma cię przy życiu
Moje życie nie jest święte, lecz każde pomyśleć
Co tu zrobić by mieć więcej niż prace dorywcze
I przykuwać oczy wszystkie jak Armani logo
Jak dorastałem rówieśnicy tu osralii młodość
Ja zostałem na przypał z tymi co zostali sobą
I uwierzyłem paru raperom, moim małym Bogom
Dawaj ziomek jak za dawnych czasów po browarki
Pogadajmy o tym jak znów nami los pogardził
Na rewirze modne gangi, wokół rosną karki
Gdybym został tam, nagrodę by mi kopsnął Darwin
Życie kiedyś tu nas kosztowało sporo walki
Ale w końcu jestem na językach, jak logo Nike

Nie mamy uprzedzeń także zapraszamy każde crew
Beefy stoją w ogniu gościu, odpalamy BBQ
Na niebie wyświetlaj zawsze nasze logo w razie W
Szukaj w nas koleżków młody, nie idoli, BBQ
Nie mamy uprzedzeń także zapraszamy każde crew
Beefy stoją w ogniu gościu, odpalamy BBQ
Na niebie wyświetlaj zawsze nasze logo w razie W
Szukaj w nas koleżków młody, nie idoli, BBQ

Chyba nie znam się na rapie, kiedy widzę co ma branie
I się nie zanosz, żebyś kiedyś zmienił o was zdanie
Jesteśmy kwita, co straciłem, to zabrałem
I tak wjeżdżam, jakbym był tu poza prawem
„Gość ma talent”, gość miał zamieść
Czekam na dobry moment, przyjdzie czas to lont zapalę
Rap gra to chu* nerwów szkoda tracić dla niej
Kurew* , dziwki, tatuaże, gdzie nie wejdiesz to nasrane
Co tam panie, jak tam forma, kiedy płyta?
Się nie interesuj dzieciak, co dzień pisze wersy życia
Szkoda ich na luźny numer, tym bardziej żebyś słyszał
Póki nie wyciągniesz chu* z uszu to się nie przywitasz
Ciągłe o tym samym ale przy tym kurw* skill mam
Ty nawijasz o niczym i to wszystko brzmi jak idź pan w chu*
Kiedy biorę bit to w opcji z kim mam wygrać
I ciągle trzymam ich na dystans

Nie mamy uprzedzeń także zapraszamy każde crue
Biffy stoją w ogniu gościu, odpalamy BBQ
Na niebie wyświetlaj zawsze nasze logo w razie W
Szukaj w nas koleżków młody, nie idoli, BBQ
Nie mamy uprzedzeń także zapraszamy każde crue
Biffy stoją w ogniu gościu, odpalamy BBQ
Na niebie wyświetlaj zawsze nasze logo w razie W
Szukaj w nas koleżków młody, nie idoli, BBQ

Byłem wczoraj i optyka, jest -9 już
Więc nie dziw się że nie widzę się w roli gwiazdy

Nie czytam Newsweeka tak ze ma względy luz
Bujam z fanami po orlikach
Żyje jak za dawnych
Oprócz tych kurw* ZUSów
Oprócz tych kurw* PITów
Mój papierek z lakmusu
Weź mnie stad wreszcie wypuść
Oprócz gimbusów typów, co mi wrzeszczą pod oknem
Nie ma żadnego kitu, wiec cię dobrze słyszę chłopcze
Oprócz tych kurw* ciuchów co mi tu ślą codziennie
Logo na piersi, brzuchu, nie włożę nigdy pewnie
Oprócz tych fanek które, chciałby zająć za skórę
Dosłownie i w przenśni, wczoraj propsy, dzisiaj dureń
Rzucamy tu mięsem z bandą, nikt nie wyjdzie z gładką michą
Rap nam chodzi pod dyktando
Nie wiedza na co się piszą
Jaki uuuu?
U innych raperów cicho
BBQ